

Z CHWILĄ ZAKOŃCZENIA ZIMNEJ WOJNY WIELE OBSZARÓW STAŁO SIĘ PRÓŻNIĄ POZBAWIONĄ SZCZEGÓLNEJ FORMY „STABILIZACJI”, JAKĄ BYŁA KONFRONTACJA BLOKU WSCHODNIEGO I PAŃSTW ZACHODU. POJAWIŁA SIĘ ONA ZARÓWNO W WYMIARZE GEOGRAFICZNYM – W KONKRETNICH REGIONACH I PAŃSTWACH JAK I NA PŁASZCZYŹNIE PRZEDMIOTOWEJ, W RÓŻNYCH DZIEDZINACH STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH. SKUTKIEM ZAISTNIAŁEJ SYTUACJI BYŁ Z JEDNEJ STRONY CHAOS, PRZENIESIENIE CZĘŚCI WŁADZY NA ORGANIZMY NIEPAŃSTWOWE: ORGANIZACJE MIĘDZYNARODOWE I WIELKIE MIĘDZYNARODOWE KONSORCJA. ZMIANY OBJĘŁY RÓWNIEŻ SFERĘ LEŻĄCĄ DOTYCHCZAS W WYŁĄCZNEJ KOMPETENCJI ORGANIZMÓW PAŃSTWOWYCH – BEZPIECZEŃSTWO NARODOWE I MIĘDZYNARODOWE. OD POCZĄTKU LAT 90. CIĄGŁEMU ZWIĘKSZENIU ULEGA ROLA PRYWATNEGO SEKTORA PROWADZĄCEGO DZIAŁANIA ZAREZERWOWANE DOTĄD DLA NARODOWYCH SIŁ ZBROJNYCH POSZCZEGÓLNYCH PAŃSTW.

Mówiąc dzisiaj o prywatnym sektorze wykonującym działania militarne i paramilitarne, czyli o Prywatnych Firmach Wojskowych (*Private Military Companies* – PMC) i Prywatnych Firmach Ochroniarskich (*Private Security Companies* – PSC) należy rozróżnić ich struktury, działanie i charakter od klasycznie pojmowanej instytucji najemników. Obowiązujące uregulowania w prawie międzynaro-

dowym – Protokół Dodatkowy do Konwencji Genewskiej z 12 sierpnia 1949 r.<sup>1</sup> – definiują najemników w sposób bardzo wąski i łatwy do podważenia. W ich rozumieniu najemnik jest osobą:

- rekrutowaną w kraju lub zagranicą w celu udziału w konflikcie zbrojnym;
- która bierze udział w działaniach zbrojnych;
- której działanie jest motywowane prywatnymi korzyściami i gratyfikacją materialną wyższą od otrzymywanej przez regularne wojsko strony, po której walczy;
- która nie jest obywatelem ani mieszkańcem państwa strony konfliktu;
- która nie jest członkiem sił zbrojnych państwa strony konfliktu;
- która nie została przysłana przez państwo trzecie, które nie jest stroną konfliktu, z oficjalnym zadaniem jako członek jego sił zbrojnych.

Powyższa definicja odnosi się zatem w większości do wojsk najemnych walczących w okresie

dekolonizacji w latach 60. i 70. Jednak nawet odnośnie najemników tego okresu pozostawia ona wiele luk i wieloznaczności. Wskazać tu można np. kwestie motywacji, która sama z siebie jest trudna do prawnego uregulowania, szczególnie w przypadku obcokrajowców walczących ochotniczo, z pobudek ideologicznych, w danym konflikcie – oddziały Ernesto „Che” Guevarry w Boliwii czy mudżahedini w Afganistanie w latach 80. i Bośni w latach 90. Punkt mówiący o braniu udziału w działaniach zbrojnych (ang. *hostile* – wrogich) nie precyzuje, czy np. oficjalne dostarczanie żywności, wody czy uzbrojenia i świadczenie usług serwisowych dla sił zbrojnych państw strony jest działaniem zbrojnym, czy nie? W tym wypadku wielu prawników skłania się ku uznaniu takiego personelu za osoby cywilne. Trudno jest natomiast za cywilów uznać osoby prowadzące szkolenia – w państwie stronie konfliktu – w użyciu specjalistycznego sprzętu wojskowego bądź nawet posługujące się nim<sup>2</sup>. Określenie cywil nie pasuje również do uzbrojonych członków ochrony przywódców państw stron konfliktu. W takich

---

1) Dokument przyjęty został 8 czerwca 1977 r., wszedł w życie 7 grudnia 1979 r.

2) W Kolumbii PMC świadczą usługi lotnicze dla armii walczącej z kartelami narkotykowymi i partyzantką

wypadkach w prawie międzynarodowym ujawnia się niebezpieczna luka.

## DYLEMATY DEFINICYJNE

Również z powyższych powodów nazwa – prywatne firmy wojskowe – jest sama z siebie myląca. Dotyczy ona firm, których pracownicy i kierownictwo w większości wywodzą się z państwowych struktur siłowych, a których zakres usług obejmuje niemal całość szeroko pojętego sektora, jakim jest bezpieczeństwo, w tym kwestie militarne. Niezwykle rzadko jednak przedsiębiorstwa te wykonują zadania wojskowe – bojowe – w dosłownym tego słowa znaczeniu, dlatego też często określane są jako prywatne firmy bezpieczeństwa (*private security companies*). W tym kontekście „bezpieczeństwo” jest bardziej pojemnym sformułowaniem niż słowo „wojskowe”. Jednak fakt posiadania przez te przedsiębiorstwa pracowników uzbrojonych tak, jak regularne siły zbrojne, wykonywanie zadań, które często jeszcze kilka lat temu należały do obowiązków państwowych struktur siłowych oraz zdolność do zmobilizowania siły bojowej mogącej w wielu krajach faktycznie zmienić sytuację polityczną, usprawiedliwia do użycia w ich odniesieniu terminu prywatne firmy wojskowe.

Wskazuje jednocześnie konieczność uwzględnienia ich w międzynarodowych stosunkach politycznych.

Najistotniejsza różnica w funkcjonowaniu sił najemnych, które swoim zakresem stara się objąć Konwencja Genewska, polega na regulacji prawnej obowiązującej współczesne prywatne firmy wojskowe. Najemnicy w Kongo czy w Jemenie w latach 60. i 70., czy ochotnicy muzułmańscy walczący w Afganistanie przeciw Związkowi Radzieckiemu byli osobami pozbawionymi jakiegokolwiek osobowości prawnej i byli nieraz postrzegani w oczach społeczności międzynarodowej, wyłączeni kraje, w których interesie działali, jako awanturnicy lub przestępcy. PMC są oficjalnie zarejestrowanymi firmami mającymi swoje siedziby, prowadzącymi legalną działalność gospodarczą, podlegającymi prawu i płacącymi podatki. Świadczą usługi w kraju zatrudnienia w sposób legalny, w większości na rzecz władz tego państwa, funkcjonujących w nim innych firm prowadzących działalność gospodarczą lub legalnie przebywających na ich terenie osób bądź organizacji międzynarodowych.

## ZAKRES DZIAŁALNOŚCI

Asortyment usług oferowanych przez *Private Military Companies* dla wspomnianych wcześniej pod-

miotów jest szeroki. Są one bowiem zdolne do szybkiej adaptacji do stawianych im zadań. Jednocześnie nie ograniczają się one wyłącznie do dostarczenia w umówiony czas i miejsce uzbrojonych ludzi. Wiele z tych firm dysponuje bowiem własnymi ośrodkami analitycznymi i wywiadowczymi, zapleczem logistycznym i sprzętowym umożliwiającym wykonywanie zadań np. z zakresu inżynierii wojskowej. W przypadku niezdolności którejś z firm do sprostania stawianym zadaniom na rynku usług z zakresu bezpieczeństwa, istnieje praktyka zatrudniania innych PMC w charakterze podwykonawców. Są to bardzo często przedsiębiorstwa wykonujące zadania specjalistyczne jak np. rozminowywanie czy usługi lotnicze, w tym np. niszczenie z powietrza upraw maku w Afganistanie. W większości przypadków wspólnym mianownikiem tych firm jest zatrudnianie w nich, począwszy od najwyższego kierownictwa na szeregowych pracownikach ochrony skończywszy, przede wszystkim byłych żołnierzy o różnych specjalizacjach. W ich szeregach służy wielu byłych żołnierzy najsłynniejszych elitarnych formacji wojskowych, co z jednej strony sprzyja promocji marketingowej tych przedsiębiorstw, z drugiej stanowi ogromny potencjał bojowy, jeszcze bardziej poszerzający spektrum wykonywanych zadań. Stanowi on również jedno

z najważniejszych źródeł zastrzeżeń i obaw wysuwanych przez niektóre państwa i organizacje międzynarodowe pod adresem prywatnych firm wojskowych, obawiających się ich ewentualnej ingerencji w sprawy wewnętrzne państwa, na terenie których prowadzą swoją działalność.

## PRYWATNI DLA PRYWATNYCH

Paradoksem dzisiejszej rzeczywistości międzynarodowej jest brak możliwości, a czasami brak woli zabezpieczenia przez państwo swoich interesów w innym państwie pomimo, że jest ono obszarem o dużym stopniu niestabilności. Interwencja lub choćby obecność wojskowa podyktowana chęcią zapewnienia bezpieczeństwa swoim obywatelom, wykonującym pracę poza granicami kraju, w którym istnieje bezpośrednie zagrożenie dla ich życia i zdrowia w większości przypadków byłaby niedopuszczalna. Z drugiej strony państwa, szczególnie bogate państwa Zachodu, są głęboko zainteresowane prowadzeniem wymiany gospodarczej w skali globu, przez firmy prywatnego sektora. Umiejscowienie wielu źródeł surowców naturalnych w regionach wysokiej niestabilności politycznej i społecznej skłania przedsiębiorców prowadzących tam działalność do korzystania z usług prywatnych

firm wojskowych. Dostarczają im one szeroką gamę usług obejmujących ochronę osobistą, ochronę mienia i obiektów, konwojowanie, ochronę kontrwywiadowczą, ocenę ryzyka inwestycji z punktu widzenia bezpieczeństwa fizycznego, doradztwo w zakresie podróży i sytuacji politycznej itp. Prywatne firmy wojskowe wspierają również sektor przemysłu zbrojeniowego, będąc elementami dużych prywatnych firm lub zatrudnionymi przez nie podwykonawcami. Do ich głównych zadań należy transport elementów uzbrojenia oraz szkolenie w zakresie ich użycia w kraju odbiorcy.

Ciekawym elementem funkcjonowania PMC w gospodarce światowej jest łączenie się niektórych z nich z firmami ubezpieczeniowymi i z wielkimi koncernami międzynarodowymi<sup>3</sup>. Przykładami mogą być w ostatnich latach fuzje PMC: Kroll z Marsh & McLennan, Vinnell z Northrop Grumman czy DynCorp z CSC. Służą to zwiększeniu zakresu oferowanych przez koncerny usług, specjalizacji tych firm oraz zwiększeniu ich potencjału finansowego i przez to zwiększeniu również zakresu działalności.

## PRACA DLA RZĄDÓW

Inną, najbardziej lukratywną sferą aktywności prywatnych firm wojskowych, wzbudzającą jedno-

cześnie najwięcej kontrowersji jest działalność w ramach kontraktów rządowych, w tym wykonywanie zadań militarnych i pomocniczych w stosunku do regularnego wojska.

Począwszy od 2001 r. i początku operacji antyterrorystycznej w Afganistanie oraz rozpoczętej dwa lata później operacji Iracka Wolność, udział i znaczenie PMC wzrosły gwałtownie, a ich obecność na stałe wpisała się w rzeczywistość tych teatrów działań. W Iraku obecność prywatnych przedsiębiorstw wojskowych wyniosła według różnych źródeł około 15-30 tys., co stanowi około 15 proc. obecności amerykańskiej i drugą, co do wielkości po Stanach Zjednoczonych, siłę międzynarodową w tym kraju. W tym samym czasie, w Afganistanie, według danych Afgańskiej Agencji Wspierania Inwestycji, działa 25 prywatnych firm wojskowych. Ich obecność w Iraku, Afganistanie i innych krajach podwyższonego ryzyka wynika w dużej mierze z kontraktów zawartych z rządami krajów europejskich i Stanów Zjednoczonych. W ten sposób wykonując zobowiązania międzynarodowe, polegające na przywróceniu normalnego funkcjonowania w regionach objętych konfliktami, przekazują gigantyczne fundusze PMC, zamiast lokalnym strukturom administracyjnym. Sprzyja to gospodarce kraju oferującego

pomoc, szczególnie w wypadku, w którym PMC odprowadza podatki do jego budżetu. Przykładem takiego działania jest wszechobecna w Afganistanie firma DynCorp International, której kontrakty z rządem USA, obejmujące m.in. szkolenia afgańskiej policji i do początku 2006 r. ochronę osobistą prezydenta Hamida Karzaja, wyniosły blisko 300 mln USD<sup>4</sup>.

Poza kwestią zatrudniania rodzimych firm i nakręcania przez to własnej koniunktury gospodarczej, za angażowaniem zachodnich PMC przemawia wiele innych czynników. Ich pracownicy są mniej podatni na korupcję oraz inne formy nacisku, takie jak zastraszanie i problemy wynikające z lojalności klanowej czy religijnej. Inną zaletą zatrudniania prywatnych przedsiębiorstw przez rządy krajów zachodnich jest potrzeba dostarczenia profesjonalnej obsługi drogiego, specjalistycznego sprzętu przekazywanego władzom lokalnym na potrzeby ich sił zbrojnych. Opłacanie osób posiadających kwalifikacje do jego prawidłowego użycia jest tańsze

niż pokrywanie kosztów remontów – nieuchronnych przy nieprofesjonalnej eksploatacji.

Doskonałym studium funkcjonowania PMC w realiach kraju o wysokiej niestabilności, wewnętrznych konfliktach i obecności sił obcych na jego terytorium jest Irak. Według danych Departamentu Stanu USA, różnorodne zadania wykonuje w nim około 30 prywatnych firm wojskowych, w większości właśnie w oparciu o gigantyczne kontrakty rządowe. W przypadku niektórych krajów, takich jak Wielka Brytania, wpływy ze świadczenia usług z dziedziny bezpieczeństwa stanowią drugą co do wielkości pozycję na liście działalności gospodarczej brytyjskich przedsiębiorstw w Iraku,<sup>5</sup> które pod względem dochodu wyprzedzają przemysł petrochemiczny. Przykładem takiej działalności jest korporacja Aegis z siedzibą w Londynie. Jej kontrakt z amerykańskim Departamentem Obrony wyniósł w 2004 r. 293 mln USD<sup>6</sup> i był największym zawartym przez

---

3) „Jane’s Intelligence Review”, Luty 2006 r.

4) „New American Media”, 13 czerwca 2006 r.

5) [www.corporatewatch.org.uk](http://www.corporatewatch.org.uk)

6) [www.aegisworld.com](http://www.aegisworld.com)

nieamerykańską firmą. Aegis zgodnie z jego postanowieniami skoordynowało obieg informacji i współpracę operacyjną większości PMC i innych kontraktorów działających w Iraku, w tym wymianę informacji wywiadowczych, ocenę ryzyka i współdziałanie w przypadku pojawienia się szczególnego zagrożenia dla bezpieczeństwa pracowników którejs z korporacji.

Inne działania Aegis objęły fizyczną i techniczną ochronę siedzib firm – w większości amerykańskich. W roku 2005 Aegis wsparł referendum konstytucyjne i wybory w Iraku. Pierwotne porozumienie z rządem USA zostało rozszerzone w 2006 r. o nowe elementy i według niepotwierdzonych danych kontrakt wynosi obecnie nawet 400 mln USD.

Inną brytyjską prywatną firmą wojskową prowadzącą działalność w Iraku jest Erinys. Jej kontrakty szacuje się na około 100 mln USD<sup>7</sup>, z których większość stanowi ochrona instalacji naftowych. W tym celu Erinys wyszkoliła około 16 tys. irackich funkcjonariuszy wyspecjalizowanych w ochronie rurociągów i rafinerii. Działania PMC w Iraku objęły szereg innych bardzo zróżnicowanych zadań, m.in. takich, jak dystrybucja nowej irackiej waluty, ochrona misji humanitarnych (firma Global Risk Strategies), ochrona obiektów, w tym ochrona przeciwpożarowa

(Bagdad Fire and Security), szkolenie irackiej policji (DynCorp). Według szacunków, 1/3 wydatków amerykańskich na operacje w regionie Iraku i na Środkowym Wschodzie trafia do budżetu prywatnych firm w tym PMC.

Cechą szczególną obecnej sytuacji w Iraku i Afganistanie, z punktu widzenia prywatnych firm wojskowych, jest ich niezbędność dla powodzenia operacji stabilizacyjnych w tych krajach. Bez nich sektor prywatny i organizacje humanitarne nie byłyby skłonne zaangażować się w odbudowę tych krajów. Z drugiej strony istnieje poważna wątpliwość czy państwa koalicji, szczególnie Stany Zjednoczone, byłyby w stanie, przy obecnych problemach mobilizacyjnych i kadrowych, zwiększyć obecność wojskową w samym Iraku o 30 tysięcy ludzi, w tym wielu wysoce wykwalifikowanych specjalistów. Jednocześnie obecność sił koalicyjnych w tych krajach umożliwia PMC prowadzenie działalności w obecnym, szerokim wymiarze. Ewentualna perspektywa radykalnego zmniejszenia ilości wojsk amerykańskich np. w Iraku wiązałaby się dla tych przedsiębiorstw ze znacznym rozszerzeniem ich zakresu odpowiedzialności o działania typowo wojskowe i policyjne. Pozostawienie ochrony tworzonych w tym kraju Prowincjonalnych

Zespołów Odbudowy (PRT) prywatnym firmom wojskowym, w sytuacji ewentualnego wycofania dużej części wojsk koalicyjnych, szczególnie sił szybkiego reagowania, spowodowałyby pojawienie się przed PMC zadań, do których pełnienia tylko nieliczne posiadają stosowne zaplecze i są przygotowane<sup>8</sup>.

Niezwykle ważnym aspektem jest funkcjonowanie PMC u boku struktur rządowych, wykonujących zadania w obszarze bezpieczeństwa wewnętrznego państw wysokorozwiniętych. Prywatyzacja sektora bezpieczeństwa w tych krajach jest tak daleko posunięta, że w większości z nich bezpieczeństwo obiektów infrastruktury krytycznej znajduje się w kompetencjach firm prywatnych. Przy obecnym zagrożeniu ze strony ugrupowań terrorystycznych dla bezpieczeństwa wewnętrznego państw, w tym ich infrastruktury krytycznej, pojawia się potrzeba skoordynowania działań sektora prywatnego i publicznego na tym polu. Zdaniem amerykańskiej

Komisji Spraw Międzynarodowych, w tym zakresie pozycję inicjującą uregulowania powyższej sytuacji powinno przyjąć państwo, gdyż to właśnie w jego interesie jest oferowanie wysokiej jakości usług przez firmy prywatne<sup>9</sup>. Jego działania nie mogą jednak przyjąć wyłącznie charakteru restrykcyjnego (koncesje, zezwolenia, szczególne wymagania prowadzenia działalności), ale powinny również wychodzić naprzeciw ich zapotrzebowaniom. Ważnym jest bowiem ugruntowanie relacji na poziomie partnerskim – pomiędzy sektorem publicznym a prywatnym, w tym w kwestiach takich, jak wymiana informacji, ocena ryzyka, czy finansowanie działalności firm prywatnych wykonujących zadania dla administracji państwowej. Pomimo, że raport w większości odnosi się do klasycznych firm ochroniarskich, to w przypadku ochrony infrastruktury krytycznej coraz częściej angażowane są firmy, których zdolność operacyjna przekracza zakres dostępny zwykłym korporacjom ochroniarskim.

---

7) [www.globalpolicy.org](http://www.globalpolicy.org)

8) Olive Group i Blackwater prowadzą treningi dla swoich operatorów w warunkach pola walki ze szczególnym uwzględnieniem terenów miejskich

9) „Neglected Defense – Mobilizing the Private Sector to Support Homeland Security” CSR nr 13, marzec 2006 r.



## PMC W MISJACH POKOJOWYCH

Ciekawym elementem działalności prywatnych firm wojskowych są pojawiające się co pewien czas sugestie zwiększenia udziału tego sektora w misjach humanitarnych i pokojowych prowadzonych przez organizacje międzynarodowe, takie jak OBWE czy Organizacja Narodów Zjednoczonych. Misje te obejmują szerokie spektrum operacji, począwszy od zabezpieczenia pokoju poprzez działania rozjemcze, kontrolne, misje szkoleniowe etc. Największa z organizacji międzynarodowych – ONZ, nieustannie zmagają się z problemem braku dobrze zorganizowanych i wyposażonych sił, zdolnych do szybkiego przerzucenia w rejon misji. Posiadanie takich formacji staje się niezbędne, kiedy Narody Zjednoczone stają w obliczu katastrofy podobnej do sytuacji w Rwandzie czy obecnego kryzysu w Sudanie. Główni kontrybutorzy międzynarodowych sił pokojowych pod sztandarami ONZ to w większości państwa rozwijające się, takie jak Pakistan, Bangladesz, Ghana, Nigeria. Nie dysponują one związkami taktycznymi zdolnymi do szybkiego przerzutu w rejon kryzysu, a nawet po przerzuceniu posiadają umiarkowany potencjał bojowy. Ich udział w międzynarodowych operacjach „błękitnych

hełmów” jest bardzo często poddyktowany profitami finansowymi, jakie kraje te otrzymują z kasy ONZ za udział w operacji. W tym samym czasie kraje wysoko rozwinięte i posiadające siły o wysokich walorach bojowych, zdolne do szybkiego przerzutu w dowolny rejon globu, nie wykazują porównywalnego z krajami rozwijającymi się zainteresowania udziałem w misjach pod sztandarami Narodów Zjednoczonych. Mając w pamięci kryzys w Rwandzie, gdzie każdy dzień zwłoki w podjęciu działań przez społeczność międzynarodową powodował zwielokrotnienie liczby ofiar, pojawia się pytanie: czy nie można byłoby w podobnej sytuacji w przyszłości użyć potencjału bojowego prywatnej firmy wojskowej? W 2005 r., kiedy Nowy Orlean został spustoszony przez huragan Katarina, a na ulicach pojawiły się uzbrojone grupy przestępcze, do ochrony mienia bogatych jego mieszkańców, często całych kwartałów ulic, firma Blackwater wysłała około 150 pracowników w pełnym rynsztunku bojowym. Do ich zadań należała ochrona obiektów i ludzi oraz misje patrolowe. Przykład ten pokazuje, że użycie takich formacji – doskonale uzbrojonych, wyszkolonych i zorganizowanych – pozwoliłoby wielokrotnie zwiększyć potencjał organizacji międzynarodowych na polu misji humanitarnych i pokojowych.

Szczególnie, że użycie PMC, z których kilka jest w stanie wystawić siły w liczebności brygady piechoty<sup>10</sup> – zdaniem wielu analityków – jest relatywnie tańsze od wysłania w rejon konfliktu oddziałów liniowych Stanów Zjednoczonych lub któregoś z państw NATO<sup>11</sup>. Dzieje się tak pomimo wysokich pensji, jakie otrzymują pracownicy tych firm, przekraczających kilkukrotnie zarobki żołnierzy regularnych armii. Przyczyną tego stanu jest przede wszystkim brak w PMC gigantycznej biurokracji, jaka stoi za każdą armią świata. Jednocześnie praktyka wskazuje na ogromną podaż wyspecjalizowanych sił mogących pełnić zadania militarne i paramilitarne. Brytyjska firma ArmorGroup wygrała kontrakt ONZ na prowadzenie w 2007 r. operacji rozminowywania południowych obszarów Sudanu. Za sumę 7 mln USD firma ta rozmieści 10 dziesięcioosobowych zespołów, wyposażonych w ciężki sprzęt saperski oraz 10 zespołów monitorująco-poszukiwawczych. Środki te są nieosiągalne dla więk-

szości krajów Afryki, tak jak i doświadczenie tego przedsiębiorstwa w podobnych operacjach<sup>12</sup>.

Istnieje jednak nadal duża krytyka angażowania sił prywatnych w działania międzynarodowych organizacji, przede wszystkim ONZ. Wskazuje się między innymi na brak uregulowań prawnomiędzynarodowych określających status prywatnych firm wojskowych i prowadzonych przez nie operacji, podkreślając jednocześnie potrzebę implementacji takich zapisów w świetle zwiększającej się liczby i znaczenia prowadzonych przez nie misji.

Jako argument przeciw udziałowi PMC w misjach pokojowych podnoszona jest również sprawa udziału pracowników firmy DynCorp, prowadzącej działania w Bośni, w aferze związanej z handlem kobietami i dziećmi. Należy jednak wskazać, że przypadki łamania prawa w misjach zagranicznych nie są domeną sił prywatnych, gdyż o dużo cięższe przestępstwa oskarżano żołnierzy regularnych

---

10) Jane's Intelligence Review, luty 2006 r.

11) „Private Military Companies: Options for Regulations”, dla Izby Gmin, 12 lutego 2002 r.

12) ArmorGroup prowadzi lub prowadziło działalność m.in. w Bośni, Kosowie, Libanie, Etiopii, Mozambiku (Janes Defense Weekly 19 lipca 2006 r.)

sił zbrojnych nawet cywilizowanych krajów europejskich i Ameryki Północnej. Najbardziej jaskrawym tego przykładem jest sprawa włoskich, belgijskich i kanadyjskich spadochroniarzy pełniących misje pokojową w Somalii w latach 90. Killkudziesięciu żołnierzom tych zdyscyplinowanych i elitarnych formacji postawiono zarzuty dokonania aktów sadyzmu, tortur, gwałtów i morderstw na miejscowej ludności. W tym kontekście zawarcie przez organizację międzynarodową stosownej umowy z PMC, zawierającej klauzulę jej zerwania, wraz z odstąpieniem od wypłaty należności, w sytuacji udowodnienia członkom PMC naruszenia norm moralnych obowiązujących żołnierzy, wydaje się skuteczniej dyscyplinować firmę prywatną niż apele o godne pełnienie misji przez regularne siły zbrojne.

## SAMOREGULACJA RYNKU

Wobec szczupłości uregulowań zewnętrznych i próżni w prawie międzynarodowym, w jakiej PMC obecnie występują, nastąpił naturalny proces samoregulacji rynku prywatnych firm wojskowych. Wiele z nich połączyło się z wielkimi koncernami prowadzącymi działalność międzynarodową, zwiększając swą wiarygodność w oczach potencjalnych klientów, inne przyjęły

procedury wewnętrzne ISO i uzyskały stosowne certyfikaty. Jednym z przykładów samoregulowania się rynku PMC jest powołane w lutym 2006 r. Brytyjskie Stowarzyszenie Prywatnych Firm Wojskowych (The British Association of Private Security Companies - BAPSC). Jego celem jest promocja i regulacja działalności PMC mających swoje siedziby w Wielkiej Brytanii. Działania te obejmują zarówno standaryzację oferowanych usług, doradztwo prawne (w tym prawo- międzynarodowe), współpracę z organizacjami międzynarodowymi, jak również wzajemną kontrolę aktywności członków stowarzyszenia, mającą za cel utrzymanie wysokiego standardu oferowanych usług.

## PERSPEKTYWY ROZWOJU BRANŻY

Naturalnym pytaniem, jakie pojawia się w kontekście przyszłości prywatnych firm wojskowych jest kwestia zastąpienia nimi regularnych sił zbrojnych i wykonywania przez te firmy pełni zadań, za które obecnie odpowiedzialne są armie narodowe. Dziś wydaje się to mało prawdopodobne. Mimo to znaczenie PMC, jako sił pomocniczych, będzie z pewnością rosło.

Sprzyjać temu będzie postępujące w wielu państwach wysoko uprzemysłowionych stopniowe ogranicza-

nie roli sił zbrojnych do doskonale wyszkolonych formacji typowo bojowych, przesyconych specjalistycznym, zaawansowanym technologicznie sprzętem. Pozostawia to znaczne pole działania dla firm prywatnych, w tym dla PMC, zarówno w dziedzinie logistyki, informacji, ochrony obiektów, jak również szkoleń dla obcych formacji zbrojnych czy działalności humanitarnej wojska, takiej jaką dzisiaj prowadzą Prowincjonalne Zespoły Odbudowy (PRT) w Iraku czy Afganistanie. Wydaje się również, że zwiększać się będzie zainteresowanie wykorzystaniem PMC w tzw. „niechcianych wojnach”, w których wygodniejsze i tańsze dla krajów takich, jak Stany Zjednoczone, jest prowadzenie działań bez nadzoru parlamentarnego, medialnego rozgłosu, a przede wszystkim sprzeciwów społecznych wobec wysyłania za granicę własnych kontyngentów wojskowych. Przykładem takiej polityki jest udział sponsorowanych przez Waszyngton PMC w działaniach antynarkotykowych w Kolumbii.

Jednak merkantylizm leżący u podstaw działalności sektora prywatnego, w tym PMC wskazuje,

że istnieje niewielkie prawdopodobieństwo zastąpienia – nawet w prowadzeniu działań w takich krajach jak Kolumbia – regularnych sił wojskowych w operacjach wykarczających poza zadania wspierające, choćby nawet to wsparcie było bardzo bezpośrednie. Samodzielne prowadzenie takich operacji przez PMC wiązałoby się ze znacznym ryzykiem finansowym – dopuszczalnym dla państwa lecz nie dla prywatnej firmy. Wszystko wskazuje na to, że walka bezpośrednia pozostanie domeną armii państwowych.

Rośnie i rosnąć będzie za to udział prywatnych firm wojskowych w realizacji polityki zagranicznej państw poprzez misje doradcze i pomoc wojskową. Oferowana pomoc wojskowa w postaci specjalistycznego sprzętu – np. krajom trzeciego świata, bez zaplecza instruktazowo-serwisowego jest beczelowa. Co więcej, dysponowanie tym sprzętem przez władze lokalne może skutkować sytuacją, w której, w wyniku zmian politycznych, nastąpi jego utrata lub co gorsza wykorzystanie go przeciw dotychczasowym sponsorom<sup>13</sup>. Wykorzystanie PMC jako pośrednika w dostarczaniu takiego asortymentu częściowo zabezpie-

---

13) Przykład Iranu, w którym po Rewolucji Islamskiej w 1979 r. nowe władze przejęły całość sprzętu amerykańskiego dostarczanego w ramach pomocy szachowi Iranu, w tym np. nowoczesne myśliwce „F-14”

cza kraje świadczące pomoc przed uszkodzeniem i złym jego wykorzystaniem. Przy okazji pieniądze przeznaczone dla danej firmy wracają często do budżetu państwa w formie podatków.

Podstawą działalności PMC w najbliższych dekadach będą ich usługi oferowane wielkim korporacjom finansowym, szczególnie w perspektywie utrzymywania się na świecie „małych wojen i słabych państw”. Umożliwi to sektorowi prywatnemu działalność w regionach o wysokiej niestabilności politycznej, z czego korzyści materialne odniosą państwa, w których zarejestrowane są zarówno koncerny, jak i PMC.

Wydaje się zatem, że sektor gospodarki, jakim są prywatne firmy wojskowe, będzie nadal dynamicznie rozwijał się i wkroczył w coraz nowe pola działalności państw i organizacji międzynarodowych. W dzisiejszym niestabilnym świecie, przy postępującej globalizacji i wpływie zagrożeń z najdalszych zakątków świata na funkcjonowanie państw wysoko rozwiniętych i wielkich korporacji, będzie to proces naturalny i nieunikniony. Krytyka zjawiska rosnącego udziału PMC w stosunkach międzynarodowych, będąca domeną orędowników bezwzględnej supremacji norm prawa międzynarodowego i krytyków *real politics* pozostanie jedynie sprzeciwem wobec rzeczywistości.